

PRZEMYSŁAW SOLGA

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

ORCID: 0000-0002-0670-8857

## NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W REFLEKSJI TEOLOGA<sup>1</sup>

### THEOLOGIST APPROACH TO NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Przemiany społeczno-polityczne, jakie następowały w Polsce w ostatniej dekadzie istnienia PRL-u były już interpretowane z różnej perspektywy, przede wszystkim zaś historycznej, politologicznej i socjologicznej. Podejście od strony *stricte* teologicznej (a zatem niemającej głównego odniesienia wyłącznie do historii Kościoła) wydaje się ciekawe, choć z drugiej strony trudne do zrealizowania. Podjął się go ksiądz Dawid Stelmach, poniekąd z wymiernym skutkiem, choć odnoszę wrażenie, że temat w pewnym stopniu przerósł Autora.

Ksiądz Dawid Stelmach to absolwent Wydziału Teologicznego UAM w Poznaniu, a oceniana praca jest publikacją jego rozprawy doktorskiej obronionej na tejże uczelni w roku 2014. Praca początkowo miała dotyczyć innej tematyki (typowo historycznej), jednak z uwagi na niemożliwość jej realizacji przyjęto ostatecznie problem badawczy ujęty w tytule książki, wykorzystując zebrane już materiały i pozyskując nowe. Owa tematyka miała dotyczyć „pojednania” duchownych pracujących dla komunistycznego aparatu bezpieczeństwa z tymi, którzy padli ofiarą tejże współpracy. Jest to temat niezwykle interesujący i szkoda, że Autor recenzowanej książki ostatecznie nie mógł go zrealizować i wykorzystać bazy źródłowej, którą gromadził przez półtora roku (s. 8). Można domniemywać, że owe „trudności” w napisaniu pracy na ten temat wynikały z samej specyfiki podjętego tematu, bardzo niewygodnej dla wielu osób Kościoła.

Problem badawczy wybrany przez Autora można na pewno podejmować z o wiele szerszej perspektywy, odwołując się do wspomnianej już teologii politycznej, moralnej, soterologii, mariologii czy eklezjologii. Temat pracy

---

<sup>1</sup> Kilka uwag na temat książki ks. Dawida Stelmacha, *Interpretacja teologiczna problemu społecznego porozumienia w historii politycznej Polski lat 1980–1989. Rozprawa doktorska napisana na seminarium naukowym z Katolickiej Nauki Społecznej pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Pawła Bortkiewicza TChr* (Poznań: Wydawnictwo Kontekst, 2016), 175 ss.

i podjęty cel badań na pewno można by realizować przy wykorzystaniu wszystkich wymienionych działów teologii. Zamiast tego, Autor odwołuje się do nauk innych niż teologia, takich jak politologia, socjologia i filozofia, i bardzo dobrze, że to robi, jednak perspektywa nauk teologicznych uwzględniona w metodologii pracy jest raczej wąska.

Podstawa bibliograficzna oparta jest na dokumentach Kościoła, ale tylko tych wydanych przez Jana Pawła II, publikacjach prasowych, „osobistych refleksjach” wybranych osób (wyrażonych także w wywiadach) oraz wybranych opracowaniach. Zakres zagadnień poruszanych w publikacji mógłby być szerszy, gdyby Autor poszerzył podstawę źródłową, powołując się na przykład na wypowiedzi i pisma innych papieży czy teologów dotyczących kwestii politycznych. Na pewno znalazłoby się wśród nich wiele takich, które w dużym stopniu odpowiadałyby tematyce pracy. Szkoda, że Autor nie sięgnął też do dzieła Jadwigi Staniszkis dotyczącego ontologii komunizmu<sup>2</sup>. Ta ontologia ma znaczenie o tyle, że działacze „Solidarności” bardzo rzadko byli liberałami, jeśli chodzi o sprawy ekonomiczne.

Mam kilka uwag odnośnie do tytułu pracy. Autor nie tłumaczy bowiem, co rozumie pod pojęciem „interpretacji teologicznej”, a jest to termin, który może być rozumiany bardzo szeroko. Rodzi się pytanie: interpretacja teologiczna z jakiej perspektywy? Czy z perspektywy teologii politycznej? Czy też przy podejściu komparatystycznym, wykorzystującym wiele różnych działów teologii? Na te pytania Autor częściowo odpowiedział we Wstępie, pisząc, że „niniejsza praca jest refleksją teologa nad wydarzeniami o charakterze społeczno-politycznym, dlatego głównym punktem zainteresowań autora było skupienie się nad wymiarem moralnym tych przemian” (s. 8). Czy jednak „refleksja teologa”, to jest jednego teologa, jest tym samym co refleksja teologiczna? Pytanie to pozostawiam otwarte, skłaniając się jednak bardziej ku odpowiedzi negatywnej. Autor książki nie interpretuje bowiem poruszanych zagadnień, powołując się na interpretacje konkretnych teologów, choć czasem przytacza myśli ludzi Kościoła, na przykład ks. Józefa Tischnera.

Dalej Autor tłumaczy, że „porozumienie” to pojęcie *stricte* społeczne, niewystarczające dla teologa, dla którego istotne jest pojednanie, i właśnie to ostatnie ma być głównym punktem odniesienia w refleksji księdza Stelmacha, różniącej się od enuncjacji historyka czy politologa (s. 9). Warto może zadać pytanie, dlaczego w takim razie w tytule jest mowa o porozumieniu, skoro główny punkt dociekań teologicznych stanowi pojednanie? Jeśli Autor skupia się nad „wymiarom moralnym” omawianych przemian politycznych, to dlaczego stosuje metodę badawczą odpowiednią dla działu katolickiej nauki społecznej? Można przecież założyć, że przy tak przyjętym celu praca będzie się mieścić tematycznie w zakresie teologii moralnej. Przy okazji, w toku swoich dociekań ksiądz Stelmach *summa summarum* stwierdza, że to, co miało miejsce w roku 1989, nie było ostatecznie pojednaniem, ale porozumieniem... (s. 144). Tym zapewne należy tłumaczyć to, dlaczego termin „porozumienie” został ujęty

<sup>2</sup> Jadwiga Staniszkis, *Ontologia socjalizmu* (Kraków: In Plus, 1989).

w tytule, moim zdaniem niesłusznie, ponieważ Autor sam założył, że interpretacja teologiczna będzie dotyczyć pojednania, a nie porozumienia i w tym kontekście tytuł pracy powinien być sformułowany inaczej.

Nie jestem też pewien, czy posługiwanie się terminem „społeczne porozumienie” jest w tym przypadku właściwe, ponieważ mieliśmy tam do czynienia z porozumieniem politycznym. To nie cały naród rozprawiał w Magdalence nad przyszłością Polski, ale komunistyczno-solidarnościowe elity, które zresztą szły sobie wzajemnie na ustępstwa. Oczywiście ramy teologiczne pracy są szersze i dotyczą całej dekady lat osiemdziesiątych. Kontekst historyczny pojawiających się wtedy wydarzeń w Polsce jest jednak bardzo słabo uchwycony (wyjątek stanowi stan wojenny). Napięta sytuacja Polski w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku to też raczej wynik nieporozumienia niż porozumienia. Transformacja ustrojowa w 1989 roku miała miejsce właśnie dlatego, że nie było możliwości nawiązania realnego porozumienia z komunizmem. Komuniści i reprezentanci Solidarności ostatecznie się nie porozumieli i to dlatego doszło do transformacji ustrojowej, w której mieliśmy do czynienia z przemianami w wyniku pewnych ustaleń, pewnych ustępstw i kompromisów, ale moim zdaniem nie można tego nazywać porozumieniem. Zgadzam się z wybitnym polskim teologiem i ekonomistą, profesorem Michałem Wojciechowskim, iż komuniści już od lat siedemdziesiątych świetnie wiedzieli o tym, że kapitalizm jest lepszy od socjalizmu i byli gotowi na transformację ustrojową pod warunkiem utrzymania władzy. Porozumieniem nie może być jednak bezkrwawe oddanie władzy, choć faktycznie tylko częściowe. Co złośliwi wskazują, że zmienił się jedynie system władzy, a socjalizm pozostał, tyle że w słabo wyrażonej formie. Autor oczywiście zdaje sobie sprawę z tego, że Okrągły Stół i jego następstwa miały swoje wady, nie były doskonałe i po dziś dzień w wielu środowiskach budzą kontrowersje, co zresztą czasem podkreśla. W takim przypadku jednak interpretacja teologiczna owego „porozumienia” powinna być raczej negatywna, jeśli chodzi o ocenę z punktu widzenia teologii moralnej. Z moralnego punktu widzenia dużo powiązanych z nim kwestii pozostawia wiele do życzenia, tymczasem Autor zdaje się wszelkie poruszane przez siebie zagadnienia oceniać pozytywnie. Wyrażone tutaj przeze mnie enuncjacje są oczywiście na pewno dyskusyjne i dosyć zawiłe, chodzi mi jednak przede wszystkim o to, że ontologia komunizmu i wartości „Solidarności”, w tym wartości chrześcijańskich, była i jest nie do pogodzenia i nie można w tym przypadku mówić o porozumieniu w dosłownym tego słowa znaczeniu. Przede wszystkim komunizm, jak słusznie zauważył Paweł Rojek, był rzeczywistością nacechowaną dychotomią, monizmem, aprioryzmem, a przez to wewnętrznie sprzeczną – co uwidocznili się zarówno w życiu społecznym, politycznym, jak i gospodarczym. W sposób szczególny w tej ostatniej sferze: „system komunistyczny, o ile miał istnieć, nie mógł w pełni realizować swych zasad. Próby pełnej kontroli nad polityką i gospodarką uniemożliwiały bowiem wszelką politykę i gospodarowanie<sup>3</sup> [...]. Każda próba realizacji ideologii w tej sferze wymuszała paradoksalnie rezygnację z jej

<sup>3</sup> Paweł Rojek, „Kulturowe sprzeczności komunizmu”, *Kultura i Polityka* 2/3 (2008): 176.

realizacji”<sup>4</sup>. Ten sam autor w swojej pracy pod tytułem *Semiotyka Solidarności*<sup>5</sup> podnosi, że idee „Solidarności” były przekroczeniem ideologii komunistycznej, zarówno co do treści, jak i formy, przyznając rację takim analizatorom jak Edmund Wnuk-Lipiński czy Zdzisław Krasnodębski.

Głównie chodzi o to, że „Solidarność” była owocem nieporozumienia polskiego społeczeństwa z władzami komunistycznymi na polu ideologicznym i ontologicznym, w związku z czym miała służyć, przynajmniej w jakimś stopniu, zabezpieczeniu jego interesów. W tym kontekście nazywanie dalszych jej pertraktacji z obozem rządzącym „porozumieniem” budzi ambiwalentne konotacje i nie oddaje w pełni rzeczywistości, dlatego moim zdaniem bardziej zasadne byłoby, dla przykładu, tytułowe sformułowanie: „Interpretacja teologiczna przemian społeczno-politycznych Polski w latach 1980–1989”. Chciałbym też zauważyć, że – jak słusznie zauważył Jan Żaryn – stosunek władz państwowych PRL do Kościoła katolickiego w latach osiemdziesiątych można podzielić na kilka podokresów, w których charakter relacji na linii państwo–Kościół przyjmował różny, czasem całkiem odmienny kształt (zwłaszcza po pierwszej pielgrzymce papieża Polaka do Polski)<sup>6</sup>, a Rafał Łatka nazywa ten okres wprost „zmienną amplitudą”<sup>7</sup>. Stosując się do tej periodyzacji, trzeba podkreślić, że określenie „porozumienie” na pewno nie zawsze znajduje w niej odpowiednie zastosowanie, zwłaszcza w odniesieniu do okresu stanu wojennego.

Czytając książkę, czasem odnosiłem wrażenie, że ksiądz Stelmach przytacza często cytaty i wypowiedzi, które nie odnoszą się *sensu stricto* do kwestii, które porusza. Jest tak na przykład, gdy przytacza wypowiedź Jana Pawła II o związku wolności z prawdą i jego wypaczeniu, które doprowadziło do okrucieństw II wojny światowej i Holocaustu (s. 30–31). Autor odnosi te słowa do kłamstwa, jakim posługiwali się komuniści w swojej retoryce politycznej i życia w zakłamaniu ludzi, którzy się przed nimi ukorzyli. Słowa papieża mają jednak o wiele głębszy sens i odnoszą się do filozofii bytu ludzkiego, personalizmu, a nie do kłamstwa propagandowego, wynikającego z polityki partii komunistycznej. Kłamstwo, które ma na myśli papież, posiada wymiar metafizyczny, wertykalny, choć nieoderwany od spraw politycznych.

Autor wspomina o „para-religijnej doktrynie władzy” (s. 30). Szkoda, że się nad tą kwestią nie zatrzymał i nie wypowiedział szerzej. Komunizm, podobnie z resztą jak nazizm (Autor często i słusznie zestawia te systemy ze sobą i je porównuje), był w istocie para-religią, w której jednostkę otaczało się „kultem”, a niektóre uroczystości polityczne miały charakter niemal „sakralny”. Pisał

<sup>4</sup> Ibid., 183.

<sup>5</sup> Paweł Rojek, *Semiotyka Solidarności. Analiza dyskursów PZPR i NSZZ Solidarność w 1981 roku* (Kraków: NOMOS, 2009).

<sup>6</sup> Jan Żaryn, „Władze państwowe PRL wobec Kościoła katolickiego w latach osiemdziesiątych XX wieku”, w: *Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych na Środkowym Nadodrzu w latach 1980–1989*, red. Elżbieta Wojcieszek (Poznań–Warszawa: IPN, 2016), 11–28.

<sup>7</sup> Rafał Łatka, „Zmienna amplituda stosunków państwo–Kościół katolicki w latach 80 XX w.”, *Res Historia* 39 (2015): 225–256.

o tym szerzej Marcin Kula<sup>8</sup>. Autor rozwodzi się przecież, zwłaszcza w rozdziale drugim, nad „interpretacją teologiczną” komunizmu i jego negatywnej ocenie z tak przyjętej perspektywy, dlatego ocena jego wymiaru religijnego na pewno byłaby wskazana. W ostatnim rozdziale Autor zastanawia się nad takimi pojęciami jak porozumienie, konsensus i pojednanie. Refleksji teologicznej, przynajmniej w odniesieniu do dwóch pierwszych pojęć, jest tam jednak niewiele. I tylko w niewielkim stopniu odnosi się ona do przemian politycznych w ostatniej dekadzie istnienia PRL-u.

Tym, czego w pracy zabrakło mi najbardziej, jest odniesienie się do legitymizmu władzy. Jak podkreśla przywoływany już przeze mnie Marcin Kula, „każdy system – nawet otwarta dyktatura – poszukuje argumentów legitymizacyjnych. Polska zwana Ludową posługiwała się wieloma takimi argumentami”<sup>9</sup>. Komunistyczny legitymizm można było zestawić z chrześcijańską recepcją teocentrycznej legitymizacji władzy, która stale ewoluuje, jednak ciągle podkreślając, że instytucja władzy pochodzi od Boga<sup>10</sup>. Jest multum literatury na ten temat, a „porozumienie społeczne”, które pod kątem teologicznym interpretuje Autor, musiało się wiązać ze zmianą w zakresie legitymizmu władzy. Są to kwestie dla oględnego obserwatora nieuchwytnie, jednak teolog posiada w swoim warsztacie narzędzia, dzięki którym potrafi je wyeksponować. Świetnym miejscem do tego typu rozmyślań mógł być pierwszy rozdział pracy, gdzie ksiądz Stelmach rozmyśla nad specyfiką komunistycznego systemu władzy i jego „aberracji antropologicznej”.

Opiniowana praca dostarcza wiedzy na polu teologicznym, filozoficznym i historycznym, choć moim zdaniem zmarnowano w dużym stopniu jej potencjał. Ksiądz Stelmach posługuje się często symplifikacjami i tak zwanymi prawdami oczywistymi, na przykład na stronie 104: „był to kraj, w którym trudno było normalnie żyć, skąd wielu młodych ludzi uciekało na Zachód w poszukiwaniu lepszego życia. Ludziom odechciewało się żyć i rozwijać w tym systemie”. W swoich stwierdzeniach Autor ma jednak także często słuszość. Słusznie podnosi na przykład, że państwo komunistyczne, wbrew pozorom, „kusiło materialnie” (s. 96) pewne grupy społeczne, a byli to przede wszystkim robotnicy, których komunizm nobilitował i zapewniał im bezpieczeństwo socjalne, choć i oni dostrzegali biurokrację i absurdalność tego systemu<sup>11</sup>.

Ksiądz Stelmach mógł też bardziej wnikliwie przeanalizować wypowiedzi ówczesnych przywódców polskiego Kościoła, takich jak Józef Glemp, Prymas Polski od 1981 roku, który popierał „Solidarność”, jednocześnie odradzając otwartą konfrontację z władzami i wyrażając chęć do dialogu<sup>12</sup>. Podobne odnie-

<sup>8</sup> Marcin Kula, *Religiopodobny komunizm* (Kraków: NOMOS, 2003).

<sup>9</sup> Marcin Kula, „Na bagietkach trudno usiedzieć. Kryzys Legitymizacyjny PRL”, *Res Gestae. Czasopismo Historyczne* 1 (2015): 208.

<sup>10</sup> Jacek Bartyzel, „Państwo i źródło władzy w katolickiej teologii politycznej”, w: *Cywilizacja u progu trzeciego tysiąclecia. Konstatacje i przestrogi*, red. Marcin Libicki (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2003).

<sup>11</sup> Jadwiga Staniszkis, „Millenarystyczna solidarność. Rozmowa z Jadwigą Staniszkis”, *Teologia Polityczna* 4 (2006): 301.

sienia można zastosować do takich duchownych, jak księża Jerzy Popiełuszko, Kazimierz Jancarz, Stefan Niedziałek czy Stanisław Suchowolec. Dlaczego ksiądz Stelmach nie przeanalizował pięknych kazań o wolności zwłaszcza tego pierwszego? Wolność jest chyba warunkiem skutecznego i wartościowego z punktu widzenia teologii moralnej porozumienia. Ta analiza wymaga bardziej pogłębionych badań socjologicznych nad polskim duchowieństwem lat osiemdziesiątych – służy jej niedawno wydana praca Witolda Jedynaka<sup>13</sup>.

Oczywiste jest to, że wielu materiałów źródłowych, które ks. Stelmach zgromadził na rzecz początkowo zakładanej tematyki pracy, nie wykorzystał w recenzowanej publikacji. Być może kiedyś Autorowi uda się opracować temat, który miał być pierwotnie zrealizowany. Otrzymaliśmy refleksję teologiczną, wymierną, choć nie wolną od mankamentów, która kiedyś być może zostanie poszerzona o swój głębszy, historyczny kontekst.

## BIBLIOGRAFIA

- Bankowicz, Bożena. „Kościół katolicki w Polsce pod rządami komunistów”. *Politeja* 45 (2016): 317–334.
- Bartyzel, Jacek. „Państwo i źródło władzy w katolickiej teologii politycznej”. W: *Cywilizacja u progu trzeciego tysiąclecia. Konstatacje i przestrogi*, red. Marcin Libicki. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2003: 75–95.
- Jedynak, Witold. *Episkopat wobec władz komunistycznych (w ostatniej dekadzie PRL). Studium socjologiczne*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2016.
- Kula Marcin. „Na bagnietach trudno siedzieć. Kryzys Legitymizacyjny PRL”, *Res Gestae. Czasopismo Historyczne* 1 (2015): 208–224.
- Kula Marcin. *Religiopodobny komunizm*. Kraków: NOMOS, 2003.
- Łatka, Rafał. „Zmienna amplituda stosunków państwo–Kościół katolicki w latach 80 XX w.”. *Res Historia* 39 (2015): 225–256.
- Rojek, Paweł. „Kulturowe sprzeczności komunizmu”. *Kultura i Polityka* 2/3 (2008): 170–186.
- Rojek, Paweł. *Semiotyka Solidarności. Analiza dyskursów PZPR i NSZZ Solidarność w 1981 roku*. Kraków: NOMOS, 2009.
- Staniszki, Jadwiga. „Millenarystyczna solidarność. Rozmowa z Jadwigą Staniszki”. *Teologia Polityczna* 4 (2006): 299–306.
- Staniszki, Jadwiga. *Ontologia socjalizmu*. Kraków: In Plus, 1989.
- Żaryn, Jan. „Władze państwowe PRL wobec Kościoła katolickiego w latach osiemdziesiątych XX wieku”. W: *Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych na Środkowym Nadodrzu w latach 1980–1989*, red. Elżbieta Wojcieszek. Poznań–Warszawa: IPN, 2016: 11–28.

<sup>13</sup> Witold Jedynak, *Episkopat wobec władz komunistycznych (w ostatniej dekadzie PRL). Studium socjologiczne* (Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2016).